

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Redakcja i Administracja
ul. Rydza-Smigłego Nr 6
Telefon Nr 59.

GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok V.

GAZETA POPRANNA DLA WSZYSTKICH

Nr 174

Tragedja podczas rekordowej jazdy na motocyklu

Spadek, jadąc z szybkością 205 km. na godzinę
gdy motocykl raptownie zahamował i wyrzucił go z siodła

Wczoraj na 47-ym km. szosy Warszawa — Sochaczew od była się próba pobicia rekordu szybkości motocyklowej. Rekord ten należał do Nagengasta i wynosił 160,9 km. na godzinę. W próbie wzięli udział trzy motocykliści Legji: Docha, Frankowski i Schweitzer, wszyscy na maszynach Rudge.

Próba zakończyła się tragicznie, gdyż Schweitzer, jadąc w rekordowym tempie, nie zdołał tuż przed metą opanować maszyny i wyleciał z siodła, rozbijając się bardzo poważnie.

Pierwszy jechał Docha, który osiągnął w dwóch próbach z wiatrem i pod wiatr szybkość 150,5 km. na godzinę. Następnie pojechał Frankowski i miał z wiatrem 156 km. na godz., ale do prób pod wiatr nie stanął spowodowany defektem maszyny. Schweitzer początkowo miał wogóle nie startować, ponieważ w ostatniej chwili zepsuła mu się skrzynka biegów.

Po nieudanych próbach Dochv i Frankowskiego, Schweitzer zdecydował się na start i pożył od motoru Dochv skrzynkę biegów, która wmon-

tował do swej maszyny. W jeździe próbnej Schweitzer miał już 180 km. na godz. W jeździe oficjalnej Schweitzer jechał wspaniale, z szybkością 205 — 207 km. na godz. Jednak na kilkanaście metrów

przed metą maszyna nagle zahamowała, przypuszczalnie skutkiem zablokowania tylnego koła przez łańcuch. Schweitzer nie utrzymał się na maszynie i wyleciał w powietrze, zakreślił kilkadziesiątmetrowy łuk,

padł bokiem na szosę, doznając poważnych kontuzji, naruszenia boku, czaszki i nogi.

Maszyna koziołkując, wpadła do rowu. Schweitzer został odwieziony do szpitala. Stan zdrowia jego jest groźny.

Wiadomości
z całego świata

ZAPEWNIENIA EDENA
Dziennik „Stampa”, omawiając po dróż ministra Edena, stwierdza, że Eden zapewnił gabinet francuski, iż Anglia nie nawiąże rokowań w sprawie paktu lotniczego bez zgody i udziału innych zainteresowanych mocarstw. Poza tym Eden miał zaznaczyć, że Anglia nie wysunie żadnych objętych przeciwko zwiększeniu floty francuskiej. „Stampa” podkreśla, że rozmowy Lavała z Edenem posiadały charakter ogólny.

KREWNA ROOSEVELTA W SOWIETACH
Według doniesień z Moskwy, z jedną z wyliczek, organizowanych przez „Intourist”, przybyła bliska krewna prezydenta Roosevelta, Julia Roosevelt, wraz ze swymi córkami. Do gości amerykańskich przydzielony został specjalny funkcjonariusz „Intourista”, który towarzyszyć im będzie w czasie podróży po Sowie- tach.

URODZINY KSIĘCIA WALJI
Książę Walji ukończył wczoraj 41 lat. Książę spędził dzień wczoraj w swej posiadłości ziemskiej w hrabstwie Berkshire, gdzie otrzymał tysiące depech gratulacyjnych ze wszystkich części świata.

SPLONEŁO 3.000 DOMÓW
Z Kalkuty donoszą: Podczas ostatniego pożaru w Peshawar spalono przeszło 3.000 domów. Straty wynoszą setki tysięcy rupii. Gubernator prowincji północno-zachodniej wysłał do Peshawaru komisję śledczą, celem ustalenia przyczyn katastrofy.

ANGLICY OPUSZCZAJĄ ABISYNIĘ
Korespondent dyplomatyczny „News Chronicle” donosi, że rząd angielski poczynił przygotowania celem dokonania ewakuacji obywateli angielskich zamieszkałych w Abisynii. Z Egiptu wyruszyli kilka samolotów komunikacyjnych do Addis Ababy, celem wywiezienia obywateli brytyjskich.

Krzywda Polaków
na Bukowinie

BUKARESZT (A.T.E.) Wzrostająca prasa niemiecka w Czerwińcu przynosi alarmujące wiadomości o dalszych zamierzonych ograniczeniach praw mniejszości na Bukowinie w dziedzinie szkolnej.

Ma podobno ulec likwidacji szereg państwowych szkół dwujęzycznych z językiem naukowym niemieckim, hebrajskim, ukraińskim i polskim.

O ileby wspomniane zarządzenia weszły w życie oznaczałoby to dalsze upośledzenie mniejszości polskiej w dziedzinie szkolnej, nie posiadającej i tak w szeregu miejscowości czysto polskich szkół z językiem wykładowym polskim.

Skrytobójczy mord chłopca

Trupa znaleziono z poderżniętym gardłem

NOWY JORK (A.T.E.) — W kołach sportowych komentowane jest z ożywieniem skrytobójcze morderstwo, dokonane w przeddzień ważnego wyścigu.

Chłopiec stajenny, który pilnował ogólnego faworyta i przywidwanego „wycieczkę wyścigu, został znaleziony bez życia z poderżniętym gardłem. Na drugi dzień faworyt zajął w wyścigu zaledwie drugie miejsce. Po-

za tem w kieszeni kurtki chłopca znaleziono 2.000 dolarów.

Policja przypuszcza, że pomiędzy zabójstwem chłopca a przegraną faworyta zachodzi ścisły związek.

Straszna katastrofa na Wiśle

Dwie osoby utonęły na oczach tłumów

Wczoraj, korzystając z pogodnej niedzieli, mnóstwo osób wyruszyło łodziami i kajakami na Wisłę.

Około godz. 14-ej, u wylotu ul. Kamedulów na Marymoncie, wynikła katastrofa. Oto wyrócił się kajak, a znajdujący się w nim mężczyzna i kobieta — wpa-

dlili do wody.

Ponieważ wypadek miał miejsce na środku Wisły, przeto nie mogło być mowy o przyjeździe z pomocą tonącym, którzy wkrótce znikli w nurtach rzeki.

Na miejsce przybyli motorówkami funkcjonariusze komisariatu rzeczniczego, którzy zarzą-

dził poszukiwanie ofiar katastrofy.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, śmierć w nurtach Wisły ponieśli: 21-letni Bolesław Ciepielewski (Skrzelewska 21) i 20-letnia Anna Karabonówna (Szlachecka 3). Zwłok dotychczas nie wydobyto.

Katastrofa przed lotem przez Atlantyk

wskutek przeciążenia maszyny paliwem

NOWY JORK (A.T.E.) — Lotnicy portugalscy bracia Monteverde, którzy zamierzali odbyć lot transoceaniczny do Lizbo-

ny, ulegli wypadkowi natychmiast po starcie.

Samolot ich był tak przeciążony paliwem, że wkrótce po star-

cie opadł na ziemię i uległ poważnym uszkodzeniom.

Obaj lotnicy wyszli z wypadku bez szwanku.

Ruszyły wojska czerwone

do walki o wyzwolenie Chin z pod „okupacji” japońskiej

LONDYN (A.T.E.) Z Tokio donoszą: Agencja „Rengo” podaje, że w prowincji Szeczuan nastąpiło połączenie 2-ech grup czerwonej armii chińskiej, które wtargnęły do prowincji z południa i zachodu.

Połączone oddziały czerwonych, na których czele stoi „Czerwony marszałek” Ho-Luń, liczą około 200.000 ludzi.

Również rząd nankijski rozporządza w prowincji Szeczuan znacznymi siłami, dochodzącymi do 35 dywizyj po 7 — 8.000 żołnierzy każda.

Znaczna część tych oddzia-

łów została przez marszałka Czang-Kai-Czeka ściągnięta z północnych prowincyj.

Oddziały chińskiej armii czerwonej są przepełnione tendencjami antyjapońskimi i głoszą hasło uwolnienia Chin z pod władzy marszałka Czang-Kai-Czeka oraz z pod władzy „okupantów” japońskich.

Niesamowita afera
w Sowietach

RYGA (A.T.E.) — Z Moskwy donoszą o aresztowaniu aferyzisty Maszena, który, na podstawie sfalszowanego dokumentu partyjnego, otrzymał w Charkowie nominację na przewodniczącego rejonowego komitetu wykonawczego w Białem Polu.

Maszen, którego prawdziwe nazwisko brzmi Mamin, do tego stopnia wniósł w swe władze, iż jest starym zasłużonym bolszewikiem, że przez dłuższy czas cieszył się całkowicie zaufaniem.

Wskutek tego Maszenowi udało się dostarczyć przeszło 100 osobom dokumentów partyjnych, za które pobierał specjalną opłatę.

Poza tem Maszen przywłaszczył sobie 50.000 rubli pieniędzy skarbowych.

Z.Z.Z. przeciw demonstracji strajkowej
w sprawie nowej ordynacji wyborczej

Premjer Walery Sławek zaprosił do siebie reprezentantów Z. Z. Z., b. premjera inż. J. Moraczewskiego, prezesa Z. Z. Z. oraz posłów: Pączka, Gardeckiego i Malinowskiego i w obecności ministrów: Kościelkowskiego, Paclorkowskiego oraz pp. Cara i Podolskiego omówił sprawę ordynacji wyborczej w związku z memoriałem Z. Z. Z. w tej sprawie.

Jak się dowiadujemy, konferencja ta dała wybitnie pozytywne wyniki, szczegółów, których nie możemy ujawnić, ale są one wyrazem głębokiej troski o klasę robotniczą ze strony twórców ordynacji i rewelacy-

W wyniku tej rozmowy, uważając strajk za zbyt szkodliwy, jak też w wyniku taktyki, która uważa, że strajk polityczny nie daje nic klasy robotniczej, Z. Z. Z. występuje przeciw strajkowi w sprawie ordynacji. Pod tym kątem obradował też w sobotę Centralny Wydział Z. Z. Z. W posiedzeniu wzięli udział: minister Moraczewski, poseł Pączek, poseł Gardecki, Józef Pluskowski, poseł Kapściński, poseł Gdula, poseł Fesser, Wacław Lengua, poseł Marjan Malinowski, Stanisław Baldur, poseł Gawlik i naczelnik M. O. S. Zieliński Gustaw.

Zabity przez tramwaj

Wczoraj o godz. 17-ej na ul. Ustronie wprost domu Nr. 2 pod elektrowóz linii „17” dostał się, w czasie czeplania, 9-letni Stanisław Weber, syn robotnika z baraków na Żoliborzu (ks. Felińskiego 1).

Koła wagonu przyczepnego obcięły chłopcu nogi powyżej kolan. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie podczas dokonywania operacji, zmarł.

Burza szalała nad Warszawą

Wczoraj o godz. 17 min. 15, po b. upalnym dniu, przeszła nad Warszawą burza, połączona z gwałtowną ulewą. W jednej chwili ulice opustoszały.

Rwące potoki wody nie mogły pomieścić się w kanałach, przeto woda zaczęła wdzierać się do suteryn, piwnic lub sklepów.

Wkrótce policja zażądała pomocy z pogotowia Inspekcji wodociągów i kanalizacji, meldując o zalewaniu na ul: Okopowej, Ratuszowej, Browarnej, Furmanki, Karowej i innych.

Niezłocznie zmobilizowano tabor robotników, którzy wyruszyli samochodami na zagrożone miejsca, usuwając wodę przy pomocy pomp.

Na ul. Mar. monckiej szalejąca wichura porwała korony z kilku topoli, które spadły na drogę, nie powodując żadnego wypadku.

Również została złamana topola w parku im. Paderewskiego. Tam również rwące potoki wody poniszczyły drogi i ścieżki. W parku Traugutta wichura poodrywała drzewa od



Wesoły Kacik

NA WYSCIGACH

— Co pan tak notuje, panie Cynaderka? Typy na dzień jutrzejszy?

— Nie.

— A co?

— Zapisuję, co na jakiego konia przegrałem. Bo, uważa pan, odebrałem dziś pensję i zgrałem się do nitki... 80 złotych na konie, zabrała mi „Minerwa”. Gaz mi zamkna przez „Parysa”, a elektryczność przez „Macedonia”. Zonine palto poszło na klacz „Dalej Lama”, a córka pan tofli nie dostanie przez ogiera „Ramzesa”.

— POCO pan zapisuje?

— Żebym spał. Bo potem w domu każdemu powiem przez kogo cierpi. Niech wiedzą kogo kląć. Każdy swojego konia zacznie sobaczyć i mnie da dżę spokój.

— Beniek! Czegoś taki zmartwił?

— Już bądź spokojny. Jak się martwił to mam czego.

— Przegrałeś?

— Oj! Żebym przegrał, to bym miał teraz spokojną głowę! Właśnie że, psiakrew, wygrałem!

— To co się martwisz, idjoto?

— Jakto, co się martwił?! Nie za swoje pieniądze wygrałem! Rozumiesz?

— A za czyje?

— Cioci Reginy. Dała mi 10 złotych, żebym postawił na jakiego zechcę konia. Miałem nosa, postawiłem na „Gobelin” i wygrałem sto złotych. I co teraz robić, co robić?! Mnie pęka łeb.

— Oddaj jej te sto złotych i już!

— Z jakiej racji oddać? Czy ja wygrałem przez jej pieniądze, czy przez mój nos? Za co jej się należy?

— To nie daj jej nic. Powiedz, że przegrałeś.

— Dlaczego mam być świnią? Okraść rodzona ciotkę?

— To oddaj jej 10 złotych i powiedz, że nie grałeś wogóle.

— Szkoda mi dziesięciu złotych. To też jest pieniądz.

— To powieś się!

— Tak się radzi przyjacielowi, który ma zmartwienie?! Oj, poco ja wygrałem, poco? Ja mam takie zmartwienie, że coś okropnego!

— Znow tu smarkaczu jesteś? Chcesz po pysku dostać?

— A ojciec, co tu robi? Też się mamie przysięgał, że już nie będzie grał.

— Nie gram! Interesownie mam się tu z kimś spotkać! Rozumiesz?

— Ja też nie przyszedłem, że by grać.

— A poco?

— Żeby ojca pilnować. Znow cała forsa snuści.

— Żeby mnie pilnować?! A co ci z kieszeni wystaje? Jeden bilet, drugi!

— Nooo... bo nie jestem dozorca, żebym tak pilnował i pilnował. Trochę pilnuję, a trochę gram. Pewniaka mam teraz...

— Kogo?

W Warszawskim Domu Zarobkowym

przygotowuje się żebraków i włóczęgów do lepszego życia

W Warszawskim Domu Zarobkowym odbyła się konferencja prasowa, na której dyrektor wydziału Opieki Społecznej oraz kierownik W.D.Z. udzielali wszelkich informacji o tej instytucji. Dom Zarobkowy, podobnie jak inne działy Opieki Społecznej, znajdujące się w toku zmian organizacyjnych.

Warszawskim Domem Zarobkowym zarządza miasto od r. 1921, kiedy to powstała podczas wojny dzięki staraniom ks. Chelmskiego „Towarzystwo Domów Zarobkowych, przytułków noclegowych, oraz tanich garnkuchni i herbaciarni w Warszawie”, darowało miastu swolch kilka nieruchomości, m. in. „Cyrk” na Dzikiej oraz dom przy ul. Czerniakowskiej 168. W tej ostatniej nieruchomości utworzony został Dom Zarobkowy.

Obliczony on jest zasadniczo na 400 miejsc. Zakład podlega wydziałowi Opieki Społecznej i jest oczywiście instytucją deficytową. W r. 1932/33 dopłata wynosiła 431.885 zł, zaś w ostatnim roku 200.086. Zmniejszenie dopłat udało się uzyskać dzięki lepszej gospodarce.

Dom Zarobkowy powstał jako instytucja dobroczynności publicznej. Założycielem chodziło, by różnego rodzaju ludzie o słabym charakterze, którzy nieopatrznie weszli na złą dro-

gę życia, mieli możliwość podniesienia się z powrotem. W Domu Zarobkowym znajdowali tacy ludzie nietylko pełną opiekę, ale i pracę, możliwość nauzenia się jakiegoś zawodu.

Żebractwo i włóczęgostwo jest plagą społeczną, którą zwalcza się na całym świecie. Na terenie Warszawy dopiero od niespełna 2 lat trwa walka z żebrakami. Ciężar walki z żebractwem i włóczęgostwem ponosi całkowicie samorząd stolicy. Państwo przychodzi jedynie z pomocą w postaci wyroków sądowych.

Ustawa przewiduje między innymi następujące środki dla zwalczania żebractwa i włóczęgostwa: 1) domy pracy dobrowolnej, 2) przytułki, 3) domy pracy przymusowej. Warszawski Dom Zarobkowy jest domem pracy dobrowolnej. Nikt tutaj nie jest umieszczony przymusowo i każdy może opuścić zakład, kiedy zechce.

Kto są pensjonariusze? Rozporządzenie ustala, że do domu pracy dobrowolnej będą przyjmowani: 1) żebracy i włóczędzy, wykazujący się kartą zwolnienia z domu pracy przy-

musowej, 2) byli więźniowie, wykazujący się kartą zwolnienia z więzienia, 3) osoby mające zmniejszoną zdolność do pracy, 4) w miarę wolnych miejsc, wszystkie osoby, o ile nie mogą uzyskać innej pracy i nie posiadają żadnych zabezpieczeń, ani nie pobierają żadnych świadczeń ubezpieczeniowych.

Jak z tego widać pensjonariusze rekrutują się z różnych warstw. Oczywiście, że w obecnych warunkach przeważyła dwoje pierwsze kategorie. Znajdują się więc w D. Z. różne typy ludzi o słabej woli. Są narkomani, włóczędzy i żebracy. Pobyt w tym zakładzie ma na celu przygotowanie ich do nowego samodzielnego życia.

Pensjonariusze otrzymują w zakładzie mieszkanie i pełne utrzymanie pracując w jednym z wielu zakładów rzemieślniczych. Posiadają na miejscu opiekę lekarską. Pracują 7 godzin dziennie. Do niedawna płaca dzienna dochodziła do 7 zł, przy czym niemal całą kwotę wypłacano pensjonariuszom na rękę. Miał to niestety i złe strony, gdyż wielu z nich trwonilo natychmiast zarobiony grosz.

Obecnie zarówno co do wysokości płac, które były znacznie wyższe, aniżeli na rynku ogólnym, jak również w sposobie wypłacania są zmiany. Pensjonariusze będą otrzymywali na

rekę 40 proc. sumy, zaś 60 proc. będzie wpisywana na książeczkę oszczędnościową, którą pensjonariusz otrzymuje przy wstąpieniu do zakładu.

Jeszcze inna dziedzina wymaga dostosowania do zmienionych warunków. W zakładzie przebywają niektórzy przez kilkanaście lat. Są niejako stałymi mieszkańcami domu. Przy ograniczonej ilości miejsc stwarza to taką sytuację, że zakład nie może spełnić należycie swojej roli, to znaczy przygotować jak największą ilość pensjonariuszy do samodzielnego życia.

Nowe zmiany, jakie niawtem zostaną przeprowadzone zmierzają do ograniczenia czasu pobytu przeciętnie do 3 lat. W tym czasie żebrak, czy włóczęga nauczy się jakiegoś zawodu i opuści zakład z dyplomem czeladnika rzemieślniczego.

Obecnie w Zakładzie przebywa 367 osób. Po zmianach zostanie z tej liczby 215 osób, 95 zostanie przeniesionych do przytułków, zaś pozostali wypisani będą z zakładu.

Warszawski Dom Zarobkowy posiada 9 warsztatów między innymi: szewski, introligatorski, koszykarski, stolarski, tkacki. Pracują w tych zakładach zarówno mężczyźni, jak kobiety. Największe wrażenie wywołuje kobieta w warsztacie szewskim. Kobieta ta, mająca dziś 55 lat, pracuje w tym zawodzie od przeszło 40 lat i wedle oświadczenia kierownika należy do najlepszych rzemieślników.

Dom Zarobkowy nie robi konkurencji wolnemu rynkowi i pracuje przeważnie tylko na obstarunek. Ostatnio wyszło zarządzenie prezydenta Starzyńskiego, by miasto kupowało w Domu Zarobkowym. Obecnie więc szereg instytucji miejskich zamawia w warsztatach W.D.Z., którego wyroby konkurują pod względem jakości z najlepszymi firmami.

Nowe zmiany powinny się przyczynić do szerszego spełnienia zadań, do których powołany jest zakład pracy dobrowolnej.

Kat domaga się odszkodowania za krzywdę, którą mu wyrządził skazaniec

Alfred Kalt, który przed kilku laty pełnił czynności kata i pod nazwiskiem Maciejewskiego wykonał znaczną liczbę wyroków śmierci, wystąpił do Sądu Okręgowego przeciwko Skarbowi Państwa o odszkodowanie w sumie 35.000 zł.

Kat Maciejewski został wezwany do wykonania wyroku nad skazanym na śmierć bandytą Blochem. Maciejewski przystąpił do wykonania i gdy znalazł się na szafocie, by założyć sznurek na szyję,

Bloch kopnął kata w podbrzusze. Dopiero gdy Maciejewski przyszedł do siebie, ezekucja mogła się odbyć.

W skardze o odszkodowanie Maciejewski pisze, iż skutkiem kopnięcia uległ rozstrojeniu zdrowia, co uczyniło go niezdolnym do pracy. Ze swej strony nie ponosi żadnej winy, gdyż zgodnie z instrukcją Ministerstwa Sprawiedliwości przy wykonaniu wyroku śmierci katowi winni być przydzieleni do pomocy dwaj naczelnicy. Tych pomoc-

ników Maciejewski nie miał, obecnie zaś ich powstrzymała skazańca od ekscesu.

Maciejewski, który został zwolniony ze służby, prosi o przyznanie mu prawa ubogich do prowadzenia tej sprawy. Sąd jednak odmówił katowi przyznania tego prawa i Maciejewski, chcąc prowadzić sprawę nadal, będzie zmuszony wpłacić kilkaset złotych wpisu.

NA MAŁEJ WOKANDZIE...

Gdzie są okulary?

(A. E.) — Ja chcę być nocnym dozorcem, z powodu i tak cierpię na bezsenność — oświadczył pan Wolf Zyze.

— Pan zawsze masz takich dziwnych pomysłów — odpowiedział na to Hersz Borensztejn. — Dlaczego akuratnie nocnym dozorcem? Przecież to niemożliwie być, bo pan jesteś ślepek i prosiemu pan nie nie widzi. Czy ja nie pamiętam, jak pan napłuteś do mojego kapelusza, z powodu pan myślał, że to spluwaczka?

— No tak — zgodził się pan Zyze — ale jak włożę okulary, to już wszystko widzę. Nawet na dwa kroki!

— Pan widzi, ale w dzień. Jak będzie ciemno, to się mi zdaje, że pan własnego nosa nie zobaczysz. A co będzie, jak przyjdzie złodziej, albo rabuśnik? I wewogóle słuchaj się mnie pan, panie Zyze. Być dozorcem, to nie jest dla okularnika. A po drugie, kto pana weźmie? Chyba zwyczajny wart!

— Panie Borensztejn, poszukaj pan dla mnie takiego wart!

— Owszem, co znaczy, można zrobić. Ale ta przyjemność będzie kosztować siedemdziesiąt złotych!

Pan Zyze zapłacił Borensztejnowi żadaną sumę i poczył cier-

niwie czekać na posadę. Gdy jednak w ciągu miesiąca nie zjawiła się ani posada, ani Borensztejn z pieniędzmi, kandydat na dozorcę skierował sprawę do sądu.

— Co poszkodowany powie? — zapytał sędzia grodzki 11-go Oddziału.

Pan Zyze poczył nerwowo przetrząsać kieszenie. Poszukiwania te nie dawały jednak wyniku, więc biedak, spocony z pośpiechu, zrzucił palto oraz marynarkę i poczył rozpinąć karni żelkę.

— Czego pan szuka? — spytał zdziwiony sędzia.

— Ja wszystko mam zapisane na karteczke — odpowiedział pan Zyze — ale akuratnie nie mogę znaleźć moje drugie pare okulary.

— Poco panu druga para? — Moja druga para mnie nie potrzebna, z powodu nic nie widzę i nie mogę znaleźć moje pierwsze pare!

— Przecież pan ma na nosie takie okulary!

— Us, żebyś pan sto dwadzieścia lat żył, panie sędzio! To jest właśnie moja pierwsza para! — zawołał uradowany pan Zyze, nozem odrywając karteczki, że posadę już otrzymał, wobec czego żadnej pretekstu do Borensztejna nie ma.

W tym stanie rzeczy sąd oskarżonego uniewinnił.

Nagła śmierć kuzynki Litwinowa

Z Białegostoku donoszą nam, że zmarła tam nagle w gabinecie lekarskim dr. Kagana 64-letnia Bajla Wałach, właścicielka składu antycznego. Pani Wałach, czując się źle, udała się w towarzystwie wnuczki do dr. Kagana. W pewnej chwili lekarza odwołano do przyległego pokoju. Nagle dał się słyszeć głos wnuczki: „Panie doktorze, babcia spada z fotela!”. Dr. Ka-

Chłopiec o tuszy dorosłego

Z Sosnowca donoszą o nieprawdopodobnym wprost zjawisku. Na ulicy Dalekiej u państwa Iwańskich znajduje się jedenastoletni chłopiec, uczeń czwartej klasy szkoły powszechnej, który swa powierzchownością przyciąga ogólną uwagę.

Chłopiec ten waży 52 kilo jest niebylejakiego wzrostu, bo ma aż półtora metra wysokości. Ma on atletyczną budowę ciała i odznacza się niebywłą siłą. Lecz jego tusza przeszkadza mu w swobodnym poruszaniu się. Nie może szybko chodzić, a nawet chodzenie po schodach sprawia mu wielką trudność. O wiele łatwiej przychodzi mu zato schodzenie ze schodów, gdyż prościej zjeżdża on po poręczach.

„Chłopczyk” odznacza się wyśmienitym apetytem... na kolację zjada on 3 kotlety, kilo chleba i wypija litr herbaty.

Podobnie fenomenalne dziecko znajduje się w Grodźcu. Jest to synek znanego atlety. Mając półtora roku, podniósł on jedną reka kubek wody.

— „Tumidaj”.

— Iii... pleciesz. Na mokrym torze nic nie wart!

— Co mi ojciec będzie gadał. Koń jest murowany. Z dobrego źródła wiem...

— No to odstęp jeden bilet...

— Jeszcze czego? Już bomba do gór idzie...

— Ojcu się sprzeciwiasz. To buzie?! Poto cie chowałem.

— A niech już będzie. Gramy na spółkę.

Napoleon Sądak

OSTATNIE WIADOMOSCI Sportowe

Lekkoatleci wygrali w Brukseli

Polska-Belgia 77:64

Siedlecki bije Heljasza w dysku

W Brukseli na stadionie Helyzel rozegrany został międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny między repr. Polski i Belgji. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 77:64.

Poszczególne wyniki były następujące:

100 m. 1) Tesiorowski (P) 11.1, 2) Guthy (B) 11.2, 4) Kozlicki.

200 m. 1) Biniakowski (P) 22.4, 2) Burg (B) 22.5.

400 m. 1) Verhaert (B) 49.7, 2) Dowincq (B) 50.2, 3) Kozlicki 51.1.

800 m. 1) Kucharski (P) 1:56.5, 2) Gerart (B) 1:58, 4) Kuźmicki.

1500 m. 1) Kucharski 4:13.4, 2) de Vuyst (B) 4:14.2, 4) Kuźmicki.

5 km. 1) van Rumst (B) 15:31, 2) Duplicki (P) 15:48.6, 3) Fialka (P) 15:48.6.

110 m. płotki — 1) Binet (B) 16.1, 2) Haspel 16.2, 3) Niemiec 16.2. Twardowski z powodu kontuzji nogi nie startował.

400 m. płotki 1) Maszewski (P) 56.2, 2) Russ (B) 60, 3) Niemiec (P) 60.7.

Sztafeta szwedzka (400 — 300 — 200 — 100 m.) 1) Belgja 1:59.5, 2) Polska (Kucharski, Binet, Sliwak, Tesiorowski) 1:59.9 rekord Polski.

Skok w dal 1) Pławczyk (P) 692.5, 2) Binet 689, 3) Sikorski 676.

Skok w wyż 1) Pławczyk 175, 2) Chmiej (P) 175, 3) de Flotow (B) 175.

Kula 1) Heljasz (P) 42.58, 2) Siedlecki 42.26, 3) Vandenvoorde (B) 42.40.

Dysk 1) Siedlecki 42.73, 2) Heljasz 42.70, 3) Voss 40.35.

Oszczep 1) Lokajski (P) 63.17, 2) Turczyk (P) 59.78, 3) Etienne (B) 55.38.

Mistrzostwa waterpolowe Polski

W niedzielę w Bielsku rozegrany został mecz waterpolowy między AZS-em Warszawa i Hakoahem Bielsko, z serii rozgrywek o mistrzostwo Polski w lidze waterpolowej. W meczu tym drużyna AZS pokonała Hakoah w stosunku 4:0 (1:0).

KATOWICE. — W sobotnim meczu waterpolowym o mistrzostwo Polski drużyna EKS Katowice pokonała AZS Warszawę 6:2 (4:1).

Zakończenie okresu żaloby

wśród sportowców

Z dniem dzisiejszym, po zakończeniu sześciotygodniowej żaloby narodowej, zostaną cofnięte zarządzenia odnośnie noszenia opasek żalobnych przez sportowców i zarządzenie minuty ciszy przed każdym zawodami.

Walne zebranie P.Z.B.

Wczoraj odbyło się w Poznaniu do roczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Bokserskiego. Dawny zarząd z mec. Linke na czele otrzymał absolutorium.

Nowinki

WILIMOWSKI reprezentacyjny piłkarz Polski po dłuższej przerwie, spowodowanej ciężką kontuzją nogi ma w najbliższą niedzielę zagrać w drużynie Ruchu.

KRĄŻĄ POGŁOSKI, że Łańko ostatnich nieudanych występach nie wystąpi już więcej w drużynie Polonii warszawskiej, która zamierza obecnie przeprowadzić duże zmiany w reprezentacyjnym zespole.

GWIAZDA I MAKABI

prowadzą pertraktacje w sprawie wspólnego sprowadzenia do Warszawy drużyny Hakoah wiedeńskiego, który w najbliższym czasie przyjeżdża do Pogoni Iwowskiej. Przeciwko wiedeńczykom wystąpiłby team Gwiazdy i Makabi.

ZABOROWSKI znany piłkarz Warszawianki odbywa obecnie ćwiczenia wojskowe w 1 kadrze zapasowej.

Rewanż Ruchu

Legja pokonana 0:1

W Wielkich Hajdukach rozegrany został w niedzielę mecz ligowy między Ruchem i Legją. Drużyna Ruchu zrewanżowała się Legji za czwartkową porażkę.

W Warszawie i po zaciętej walce wygrała w stosunku 1:0 (1:0).

W pierwszej połowie gra zupełnie wyrównana z lekką przewagą techniczną Legji.

Jedyną bramkę dnia zdobył w 25 min. Badura. Po przerwie Ruch ma przewagę, ale słaby napad nie może podwyższyć wyniku. Sędziował p. Liberman.

Warta gromi Polonję 6:2

W Poznaniu rozegrany został mecz ligowy między Wartą i Polonią, zakończony zdecydowanym zwycięstwem Warty w stosunku 6:2 (4:1). Mecz toczył się przy znacznej przewadze Warty. Początkowo padają 4 bramki dla Warty, w 17 min. przez Radojewskiego, w 29 min. przez Kryszkiewicza, w 30 min. przez Szwarca i w 34 min. przez Szerfkego. Następnie w 35 min. Kulla zdobywa bramkę dla Polonii.

ki dla Warty, w 17 min. przez Radojewskiego, w 29 min. przez Kryszkiewicza, w 30 min. przez Szwarca i w 34 min. przez Szerfkego. Następnie w 35 min. Kulla zdobywa bramkę dla Polonii.

Po przerwie w 5 i 40 min. zdobywa Kryszkiewicz dalsze dwie bramki dla Warty, zaś w 41 minucie Polonia zdobywa drugą bramkę przez Herischa. Sędziował p. Lange. Widzów 3000.

Cracovia — Garbarnia 1:1

W Krakowie odbył się mecz ligowy między lokalnymi rywalami Cracovią i Garbarnią, zakończony na remis 1:1 (1:1). Mecz mało ciekawy ze względu na słabą formę ataków obu zespołów.

W pierwszej połowie lekko przeważa Cracovia, dla której prowadzenie zdobywa Korbas. Następnie Garbarnia wyrównuje przez Pazurka I.

Po przerwie Garbarnia lekko przeważa, ale napad jej nie może zdobyć się na zwycięską bramkę. Sędziował p. Kurzweil. Widzów 3000.

Śląsk zbiera punkty

Beniaminek Ligi remisuje z Warszawianką 2:2

Mecz ligowy Warszawianka — Śląsk, rozegrany w fatalnych warunkach terenowych, zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Boisko pokryte kałużami wody uniemożliwiało przeprowadzenie jakiegokolwiek myślanej akcji, tak, że gracze musieli zużyć więcej energii na walce z błotem, niż na planowej grze.

Warszawianka nieźle grała przed przerwą, w drugiej połowie natomiast oddała inicjatywę w ręce Ślązaków, ograniczając się do sporadycznych wypadów. Najlepszą formarją gospodarzy był również atak doskonale prowadzony przez Smoczka.

Po przerwie goście zdobywają drugi punkt przez Goda, a Warszawianka ustala wynik dnia przez Rpiśkę.

Sędziował p. Romanowski z Warszawy.

Lepiej zaprezentowała się jedenastka gości, która miała więcej z gry i jako zespół była bardziej jednolita od przeciwników. Na specjalne wyróżnienie zasłużył atak gości, szybki, twardy w walce i celnie strzelający.

Warszawianka nieźle grała przed przerwą, w drugiej połowie natomiast oddała inicjatywę w ręce Ślązaków, ograniczając się do sporadycznych wypadów. Najlepszą formarją gospodarzy był również atak doskonale prowadzony przez Smoczka.

Przebieg gry, pierwszej połowy upływa na zmiennych atakach obu zespołów. Prowadzenie dla gospodarzy zdobywa Smoczek, dobijając strzał Knioły. Wyrównywa Smol pięknym amerykanem.

Ł. K. S. liderem Ligi

Stan tabeli ligowej przedstawia się obecnie następująco: 1) ŁKS 8 gier 12 pkt., 2) Garbarnia 8 gier 11 pkt., 3) Ruch 8 gier 11 pkt., 4) Warta 7 gier 9 pkt., 5) Pogon 8 gier 9 pkt., 6) Legja 9 gier 7 pkt., 7) Wisła 7 gier 7 pkt., 8) Śląsk 6 gier 5 pkt., 9) Warszawianka 7 gier 4 pkt., 10) Cracovia 7 gier 4 pkt., 11) Polonia 7 gier 3 pkt.

Sukces Jędrzejowskiej

w grze podwójnej pań

W dalszym ciągu turnieju tenisowego o mistrzostwo Londynu na kortach Queens Clubu w grze podwójnej pań para Jędrzejowska — Noel (Anglia) odniosła zwycięstwo nad parą austriacką Hartigan — Hopman w stosunku 8:6, 4:6, 6:4.

Schalke 0:4 mistrzem Niemiec

Wobec 70 tysięcy rozegrany został w Kolonii finałowy mecz piłkarski o mistrz. Niemiec pomiędzy Schalke 04 i VSB Stuttgart, zakończony zwycięstwem Schalke 6:4.

MECZE PIŁKARSKIE
Budapeszt: Hungaria — Admira 7:1.

Praga: Szeged AC — Slavia 1:1.

Wiedeń: Rapid — Zidenice 2:2, Austria — Ambrosiana 3:1.

Florencja: Fiorentina — Ulpestil 4:3.

Turyń: Juventus — Victoria Pilzno 5:1.

Na boiskach stolicy

W meczach piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego wyniki były następujące:

Grupa robotnicza: Marymont — Czarni 1:0, Znicz — Hapoel walkover, Gwiazda — Elektryczność 3:2.

Grupa ogólna: PZL — Orkan 2:2, Skoda — Polonia 1b 5:0, Warszawianka 1b — Legja 1b 3:0 walkover.

Mecze towarzyskie: Makabi — Reduta 1:0, Żar — Nordyja 3:2.

Z prowincji donoszą

ŁÓDŹ. — W Łodzi odbyły się w niedzielę zawody pływackie, w których wzięła udział mistrzyni Europy, Magda Lenkey. Wygrała ona w świetnym stylu bieg 100 m. st. dow. w czasie 1:11.7.

JKP ŁÓDŹ — MISTRZEM POLSKI W HAZENIE

W pierwszych meczach hazeny o mistrzostwo Polski drużyna warszawskiej Polonii została pokonana przez obywatela zespołu łódzkiego, a miłanowicze przez IKP 2:10 i przez HKS 6:9. W niedzielę mecz finałowy o mistrzostwo Polski w hazenie między drużynami IKP Łódź i HKS Łódź zakończył się zwycięstwem drużyny IKP Łódź w stosunku 5:3 (0:0).

MECZE PIŁKARSKIE WE LWOWIE
We Lwowie w niedzielnych meczach piłkarskich wyniki były następujące: Czarni — Hasmona 7:1, Pogon 1b — Polonia 4:1, Sokół — Resovia 2:0, Ognisko — Ukraina 2:0.

MECZE PIŁKARSKIE W ŁODZI
W Łodzi odbyły się nast. mecze piłkarskie: Union Touring — Makabi 5:0, Wilna — ŁKS 1b, 3:0, ŁTSB — Hakoah 5:1, PTC — Widzew 4:0.

OWOC GRZECHU

Tragiczne dzieje, które wstrząsnęły całym światem

Felek chętnie przyznał Rymkiewiczowi:
— Tak, to możliwe, że niedokładnie widziałem. Topola tak daleko od okna...

Tu wszakże sędzia śledczy wtrącił się.
Rzekł:
— Gdy opowiadałeś to wszystko Maledzie, nie miałeś tylu wątpliwości. Czyżbyś już sobie tego nie przypomniał. Mówiłeś, że doskonale widziałeś, jak weszła Maciejowa, że podniosła ręce do góry i jakby coś krzyczała, poczem pan doktor Rymkiewicz rzucił się na nią. Dlaczegoś teraz wykręcasz się? Powiedz coś widział, jak wtedy.

— Ja się nie wykręcam — odparł płacząco pastuszek.

— Raz jeszcze cię zaklinam — powtórzył Rymkiewicz — powiedz tylko, to, co naprawdę dobrze widział. Bo jeżeli mnie niesłusznie oskarżysz, będzie to wielki grzech i kara Boska cię nie ominie.

— Podobno jednak wszystko świetnie widziałeś — nalegał sędzia śledczy.

— Tak rzeczywiście mówiłem, temu nie przeczę. — Ale teraz przy nas najwyraźniej stwierdziłeś, że byłeś na drzewie dość odległym od okna i nie jesteś pewien, czyś dobrze widział — nalegał ze swojej strony Rymkiewicz.

— Tak rzeczywiście powiedziałem i temu także nie przeczę.

— Więc czy to jest prawda, czy tamto?

— Nie wiem, proszę pana sędziego — bąknął Felek ze łzami w oczach.

— Odpowiadaj natychmiast! — krzyknął sędzia, ale tem tylko dolał oliwy do ognia, bo chłopiec rozplakał się nadobrze.

Sędzia śledczy czynił największe wysiłki — darremnie.

Już ani słowa więcej nie mógł wydobyć od strwożonego chłopca.

Rymkiewicz w duszy już się serdecznie cieszył. Był już teraz pewien, że z Felka kiepski świadek, skoro co chwila sam sobie zaprzecza.

Cóż więc może wynikać z jego zeznań?

Chyba tylko stwierdzenie niewinności Rymkiewicza.

Sledztwo właśnie utknęło na martwym punkcie, gdy do celi Rymkiewicza po raz pierwszy wkroczył Jan Wilnicki.

Jak już wiemy, Rymkiewicz wtedy spał. Gdy wszedł ktoś do celi, obudził się natychmiast. I był niemało zaambarasowany i niemile zdziwiony, gdy ujrzał Jana.

Zapytywał sam siebie:
— Syn Tadeusza Wilnickiego u mnie? Czegoż on tu może chcieć?

Nie mógł, oczywiście, przypuścić, że Jan chce go bronić i pomyślałby raczej wszystko, niż to.

Jan zapytał:

— Czy pan poznaje mnie, panie doktorze?

— Oczywiście, hrabio.

— Jest pan, zapewne, zdziwiony, że mnie pan tu widzi?

— Nawet bardzo i doprawdy nie mogę sobie wytłumaczyć, co tu pana do mnie sprowadza.

— Nie wiem, czy panu wiadomo, że jestem adwokatem. Pan jest oskarżonym. Cóż w tem dziwnego, że adwokat odwiedza swego klienta?

— Czy dobrze słyszę? Hrabia chce mnie bronić?

— Ależ tak!

Rymkiewicz otarł pot z czoła. Nie mógł się oswoić z tą myślą. Zapytywał sam siebie:

— To chyba niemożliwe? Syn Tadeusza Wilnickiego miałby mnie bronić?

— Po chwili dopiero nieco ochłonął. Rzecz prosta, że gdyby miał choć trochę taktu, choć odrobinę ambicji, krztę dumy, odrzuciłby tę zaoferowaną mu pomoc. Ale Rymkiewiczowi te wszystkie uczucia były obce. Zadowolnił się więc uśmiechem. W uśmiechu tym zaś było mnóstwo zgryźliwej, stasziwej ironji.

Patrząc na hrabiego Jana, przypomniał sobie jego matkę... I powiedział sobie:

— To będzie dla mnie szczególna przyjemność być bronionym przez syna Ireny. Będzie to sytuacja bardzo niezwykła. I jeżeli doprawdy uda mu się ocalić mi życie, zwrócić wolność, będę podwójnie szczęśliwy.

Nagłos zaś rzekł:

— Z podziękowaniem przyjmuję pańskie zaoferowanie, hrabio. Niestety, jednak nie jestem bogaty i nie wiem, czy wysoko wynagrodzenia pańskiego nie przewyższy moich możliwości...

— Błagam pana, nie mówmy o wynagrodzeniu, doktorze.

— Ha, jeżeli tak, to z mojej strony nie będzie

oczywiście żadnych przeszkód. I nawet powiem, że krok pański, choć wielce dla mnie nieoczekiwany, nie dziwi mnie jednak bynajmniej.

— Ach, tak?

— Oczywiście. Czyż nie uratowałem hrabiemu życia w swoim czasie? Nie opowiadano tego hrabiemu z czasów dzieciństwa?

— Owszem, mówiono mi. Ale gdy się podejmowałem obrony pańskiej, doktorze, uczyniłem to głównie dla panny Lilki. Jestem głęboko przekonany o pańskiej niewinności. Powiedziałem więc sobie, że jeżeli uda mi się sąd przekonać o niewinności pańskiej, to z wdzięczności za tę przysługę, nie będzie pan już stawiał przeszkód mojemu małżeństwu z panną Lilką.

— Ależ ja, hrabio, właściwie wcale się nie przeciwstawiłem temu małżeństwu. Byłem gotów wyrazić moją zgodę na nie, o ile tylko hrabia Wilnicki, ojciec pański, zechce uznać moją córkę za swoją synową. Obecnie sprawa się powikłała. Oskarżenie, ciężące na mnie, choć niedorzeczne i nieprawdopodobne, z pewnością nie wpłynie korzystnie na zgodę hrabiego Wilnickiego. I dlatego, niezależnie od wyniku obrony pańskiej, obawiam się, że...

— Ojciec mój nie może się już przeciwstawić mojemu małżeństwu — przerwał mu Jan z głębokim smutkiem.

— Dlaczego? — zapytał Rymkiewicz, zdziwiony.

— Umarł.

Lekarz pomyślał sobie:
— Aha, w takim razie rozumiem, dlaczego tu jesteś. Gdyby twój ojciec żył, zanic nie pozwoliłby ci mnie bronić. Ale na moje szczęście umarł. Los mi sprzyja i rzeczywiście mogę śmiało powiedzieć, że kieruje nim Opatrzność.

Wypowiedział dla przyzwoitości kilka słów ubolewania.

Potem przystąpiono do sprawy.

Rymkiewiczowi nietrudno było przekonać Jana Wilnickiego o swej niewinności, bo Jan już tu był z pewnością, co do tego. Czynił sobie tylko notatki. Kazał potem Rymkiewiczowi napisać list do żony, wrzucił go do skrzynki i wrócił na wieś.

Dalszy ciąg jutro.

KRZYK W NOCY

Wstrząsające grozą dzieje straszliwej tajemnicy

Larecki wyjechał do Warszawy. Zosia była w domu sama. Gorąco pragnęła ujrzeć Rysia, ponieważ była zdecydowana wszystko mu powiedzieć. Po pierwszym wyznaniu chciała mu teraz uczynić drugie, mianowicie, to, które jej uczynił ojciec. Powiedziała Ryszardowi: „Mój ojciec jest zbrodniarzem”. Tem pilniej jej było powiedzieć mu teraz: „Mój ojciec jest niewinny”.

Wreszcie ujrzała go, idącego śpiesznym krokiem.

Pobiegnęła mu naprzeciw. Niecierpliwosć jej była tak wielka, że nie mogła się poprostu doczekać.

Spotkali się w parku.

Zawołała już zdaleka:

— Rysiu... Rysiu... żebyś wiedział, jaka jestem szczęśliwa!

Rzeczywiście, oblicze jej promieniało. Oczy jej połyskiwały. Policzki były zaczerwienione. Wszystko w niej tryskało radością i szczęściem.

Była tak dalece inna, niż ostatnio, że pomyślała, iż chyba oszalała i szepnęła:

— Zosiu, co się stało? Na Boga...

Zawołała:

— Rysiu, chodź prędko, chodź!.. Powiem ci wszystko!.. Tu.. nie chciałabym z tobą rozmawiać!.. Wiesz, służba może być gdzieś w pobliżu... jacyś wieśniacy... Mogliby nas podsłuchać. Więc chodź prędzej, chodź!.. Chciałabym ci to powiedzieć jak najprędzej.

Poczem rozglądając się dokoła, czy nikt nie widzi i nie słyszy, szepnęła:

— Chodzi o niego... o mojego ojca... Wyobraź sobie, że ostatnio podsłuchał całą naszą rozmowę!.. Mimowoli usłyszał wszystko!.. I wyobraź sobie, Rysiu, że jak się okazuje, doprawdy to nie on popełnił tę zbrodnię!.. Nie on!.. Ale chodź, chodź prędzej, to ci powiem wszystko, wszystko!..

Pociągnęła go za sobą.

Gdy już byli w palacu, półpłosem zamknęła

wszystkie drzwi i powtórzyła mu wszystko, co jej ojciec powiedział. Nie pominęła również i tego szczegółu, że tu w grę wchodziła kobieta.

Roman Larecki powiedział córce wszystko, ale nie wymienił Janiny...

Więc, oczywiście, i Rys Czannomski nie mógł się domyśleć, że była mowa o jego matce. Miał, zresztą, dla niej wiele szacunku, tak wiele, że nawet przez myśl mu nie mogło przemknąć najmniejsze podejrzenie.

Zapytał tylko:

— Dziwne, że jednak pan Larecki nie poznał mojej matki, prawda?

— Jestem przekonana, że ją poznał i rozumiem teraz pewne wahania, jakie miał na początku naszej znajomości. Możliwe, że się do tego nie przyznawał, bo obawiał się jakiej nieostrożności.

— To prawda. Jego bezpieczeństwo wymagało najdalej idących ostrożności.

Ryszard się zamyślił.

Po chwili rzekł:

— Więc była jakaś kobieta, która trzymała w swoich rękach cześć, honor, nawet życie twego ojca. I nawet słówka nie szepnęła!.. Cóż to musiała być za podła istota! O, gdybym ją znał, plunąłbym jej w twarz!..

— Ale pomyśl, Rysiu, na jaki wstyd i hańbę ona byłaby narazona, gdyby się przyznała. Pomyśl, że to przecież była mężatka!.. I mogła mieć dzieci!..

— Ach, strasznie pragnę wiedzieć, kto ona jest. Nie spoczne, póki jej nie powiem, co o niej myślę. Czy ojciec ci powiedział, co to za jedna?

— O, nie, jakże nawet mogłem przypuszczać coś podobnego?! Jeżeli poszedł na najgorsze, żeby tylko nie narazić jej na hańbę, to tem bardziej nie powie teraz, gdy to ujawnienie już mu nic nie pomoże!.. On tego nie powie nigdy w życiu i rozumiem go z tego powodu.

— Tak, wiem, że pan Larecki to bardzo szlachetny człowiek. Wcale się nie dziwię, że mój ojciec go tak kochał. Za to wszystko cenię go jeszcze bardziej.

Poczem znów umilkł i zamyślił się.

Trwało to tak długo, że aż Zosia zapytała go:

— O czem tak myślisz, Rysieńku?

— O bardzo zwykłej rzeczy. Skoro twój ojciec, Zosiu, jest niewinny, więc, rzecz prosta, jest przecież jakiś winowajca... ten, któregoś widziała w domku Kołowicza. Twój ojciec szuka tego winowajcy. Ja mu w tem dopomogę. Jestem adwokatem. Mam wielu przyjaciół w śledztwie i w policji. Mogę mieć wielką pomoc. O, nie bój się, będę bardzo ostrożny. Będę myślał o was. I to jeszcze nie wszystko, Zosieńko. Przecucie mi mówi, że ta niecna kobieta, kochała twego ojca, była w tem wszystkim zamieszana, może nawet była współniczką zbrodniarza. Może to była zemsta z jej strony? I dlatego jednak konieczne jest przedewszystkiem odnaleźć tę kobietę. Potem już po nitce dojdziemy do kłębka.

Zosia przelekła się niewiadomo czego. Przekonywała go:

— Dajmy spokój tej kobiecie, Rysiu. Nawet, gdybyś ją odnalazł, nie gnęb jej. Pomyśl, jeżeli to matka... jeżeli ma dzieci!.. Byłoby to straszne oddać ją w ręce policji!.. zbrukać jej cześć, narazić ją na taki wstyd publiczny!.. Mój ojciec z pewnością nie chciałby tego!.. Dajmy jej pokój!..

— To się okaże w odpowiedniej chwili. Narazie nie chcę tracić ani chwili. Każę sobie pokazać akta sprawy. Każdą wolną chwilę jej poświęcę. A ty, Zosieńko, polegaj na mnie. Przed chwilą mówiłaś mi, że jesteś bardzo szczęśliwa. Otóż ja także jestem bardzo szczęśliwy. Bo już wkrótce... przysięgam ci... będziesz moja żoną!

Dalszy ciąg jutro.

Dwie wielkie wygrane

Największa wygrana I-ej klasy 33-ej Loterii Państwowej w kwocie 100.000 zł. padła na Nr. 27573, w jednej z kolektur warszawskich.

Właścicielem jednej z ćwiartek tego losu jest p. Cz. B. urzędnik pewnej firmy technicznej; druga ćwiartka jest w posiadaniu p. T. Kelnera. Pozostałe dwie ćwiartki wywedrowały do Siedlec i są w posiadaniu jednego z tamtejszych lekarzy.

Również w ostatnim dniu cięgnięcia wylosowano wygraną 50.000 zł. Padła ona na Nr. 67790, nabyli ją, za pośrednictwem jednej z kolektur warszawskich, mieszkańcy Radomia.

Już można należeć odnawiać losy do II-ej klasy, której cięgnięcie rozpocznie się dnia 16 lipca. W planie — po 2 wygrane 100.000 zł., 50.000 zł. i 20.000, dziesięć wygranych po 10.000 zł. i t. d. Jak wiadomo plan 33-ej Loterii przewiduje, poza zwykłymi czterema klasami, jeszcze dodatkowe bezpłatne cięgnięcie gwiazdki wa.

Pełna tabela loterii

Ostatni dzień dogrywania 1 klasy 33-ej Loterii Państwowej.

GŁÓWNE WYGRANE

Table with 2 columns: Amount and Winning Numbers. Includes entries like 1.000 zł. na nr. 27573, 5.000 zł. na nr. 68365, 2.000 zł. na nr. 29441 30167.

STAWKI

Table with 2 columns: Amount and Winning Numbers. Includes entries like 399 1017 105 902 81 2005 136 339 496, 3105 71 328 86 440 555 4986 5214 624 829.

GŁÓWNE WYGRANE

Table with 2 columns: Amount and Winning Numbers. Includes entries like 851 61 86195 370 465 558 658 814 927 91, 87225 68 471 709 823 964 79 88170 254.

STAWKI

Table with 2 columns: Amount and Winning Numbers. Includes entries like 109 316 695 969 1229 32 454 809 41 67, 918 2504 92 863 3192 4459 774 5201 397.

GŁÓWNE WYGRANE

Table with 2 columns: Amount and Winning Numbers. Includes entries like 50.000 zł. na nr. 67790, 5.000 zł. na nr. 11070 132685, 2.000 zł. na nr. 99308.

STAWKI

Table with 2 columns: Amount and Winning Numbers. Includes entries like 109 316 695 969 1229 32 454 809 41 67, 918 2504 92 863 3192 4459 774 5201 397.

GŁÓWNE WYGRANE

Table with 2 columns: Amount and Winning Numbers. Includes entries like 746 1434 2009 102 285 604 70 3188 656, 4187 5293 619 901 14 48 6365 590 7312.

STAWKI

Table with 2 columns: Amount and Winning Numbers. Includes entries like 60901 301 697 701 61235 89 394 493 510, 636 731 62004 181 214 423 761 66 63404.

Advertisement for FLIT disinfectant. Includes text 'OWADY ROZNOŚCĄ ZARAZKI CHOROBY' and 'niszczy owady'. Features an illustration of a person in a white uniform holding a spray can.

OGŁOSZENIA LEKARSKIE

Dr. med. GROSGLIK WENERYCZNE, PŁCIOWE. przyjmuję w lecznicach: Marszałkowska 104 i Żłota 44 od 9 r. do 9 wiecz. Niedz. do 12.

Dr. BRAMS Weneryczne, skóry, płciowe, przyjmuję w swojej lecznicy Nowy Świat 46 m. 22 od 9 - 8 w.

Dr. FAJNCYN Leszno 36, 9r. 9w. WENERYCZNE, PŁCI. przyjmuję w swojej prywatnej lecznicy Chmielna 56, od 8 r. - 9 w. Niedziela do 1. Tel. 267-52.

Dr. med. K. Krajewski Weneryczne, PŁCIOWE, SKÓRY. przyjmuję w swojej prywatnej lecznicy Chmielna 56, od 8 r. - 9 w. Niedziela do 1. Tel. 267-52.

Dr. med. H. LEWIN Weneryczne, PŁCIOWE, SKÓRY. Przyjm. w leczn. Nalewki 42 i Niecała 12 (ul. Króla Alberta). 9 r. - 9 w. Niedz. 9 - 3 pp. tel. 651-19.

Lecznica weneryczne i płciowe SENATORSKA 10 i ORLA 3. 9 rano 9 wiecz. bez przerwy. Kobiety przyjmuje lekarka 2 - 6.

Lecznica Chłodna 24 Weneryczne, skórne i płciowe. Dentystyka. Od 9 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta od 1-ej pop.

Lecznica TWARDA 4 WENERYCZNE, SKÓRNE, PŁCIOWE. Od 9 r. do 9 w. Niedziela do 3-ej.

Lecznica wyłącznie dla REUMATYKÓW ARTYRETYKÓW czyn. od 9 - 5. WIERZBOWA 11

Dr. med. SZTERN Senatorska 8 (przy pl. Teatralnym). Weneryczne, becherza, dróg moczowych, płciowe.

Lecznica Lekarzy Specjalistów Marszałkowska 108. Choroby weneryczne, płciowe. rano - 9 wieczór

Lecznica D-ra ZUSMANA Al. Jerozolimska 36. Wener., skórne, płciowe. 8 r. - 10 w. bez przerwy. Niedziela 8 - 5 Panie 1 - 7.

Program radiowy

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają z rze”. 6.35 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 8.05 Audycja dla poborowych. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Trio Rymowicza. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Fr. Schubert: Kwintet fortepianowy F-dur. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Mała Orkiestra P. R. 16.15. Koncert solistów. 16.50 „Codzienny odcinek prozy”. 17.00 „Skrzynka P. K. O.”. 17.50 „Dla naszych letników i uzdrowisk”. 18.00 „Temperatura na księżycu”. 18.10 „Minuta poezji”. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. 18.30 „Skrzynka techniczna”.

1. ciężka, a tak odpowiedzialną służbę naszych marynarzy, którzy zwłaszcza na łodziach podwodnych narażeni są na ustawiczną walkę nie tylko z żywiołem, ale też pozostają w ustawicznym uzależnieniu od precyzyjnego działania skomplikowanej trzeźwości i zimnej krwi. Tak popularne w życiu codziennym określenie „bohaterstwo” nabiera swe go właściwego znaczenia w służbie marynarki wojennej, pozostając zwłaszcza na łodziach podwodnych na poziomie dobrze spełnionego obowiązku, gdyż takiego określenia używają marynarze bardzo chętnie, pozostawiając superlatywę entuzjastom marynarki, którzy bezczynie oglądających ich z góry. Ponieważ transmisja wymieniona należy do cyklu transmisyj konkursowych, prosimy więc wszystkich radio słuchaczy, aby zechcieli swoje cenne uwagi nadesłać pod adresem Dyrekcji Polskiego Radia w Warszawie.

KONCERT SYMFONICZNY

Program koncertu symfonicznego na dzień 18.VI o godz. 21.25 obejmuje m. in. suitę Bizeta „Roma”, która, pomysłana była początkowo jako symfonia. Powstała ona prawdopodobnie na skutek pobytu Bizeta w „wiecznym mieście”. Proszymy muzyki cenne zobrazowanie Rzymu.

„W TYGLU SŁONECZNYM”

Niezwykle interesujący odczyt z cyklu astronomicznego p. t. „W tyglu słonecznym” zostanie wyemitowany przez prof. Stanisława Szeligowskiego przed mikrofonem wileńskim. Odczyt ten transmitować będą rozgłośnie Polskiego Radia w dniu 18-go czerwca (wtorek) o godz. 18.00.

Jak będą zużyte pieniądze składane dla uroczczenia pamięci Marsz. Piłsudskiego

Donesiliśmy już o akcji budowy Domów ludowych w całym Województwie Białostockim ku uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego. Energetyczna propaganda we wszystkich powiatach, przyniosła już na rzecz budowy Domów przeszło 40.000 zł.

Akcja budowy będzie zajmowała się specjalne Stowarzyszenie, które będzie sprawowało nadzór nad działalnością zrzeszonych w niem domów i świetlic ludowych całego województwa. Będzie więc instytucją patronacką i rewizyjną, a jednocześnie kredytową.

Statut przewiduje, że spłata kredytu, udzielanego na budowę lub urządzenia domów i świetlic ludowych, gwarantowana być musi przez rady gmin-

ne. Klauzula ta jest konieczna, aby zapobiec zamrożeniu funduszu kredytowego Stowarzyszenia.

Statut Stowarzyszenia przewiduje delegatury powiatowe, złożone z trzech osób mianowanych spośród członków Stowarzyszenia przez Zarząd.

W najbliższym czasie dr. 27 bm. zostanie opracowany statut stowarzyszenia lokalnego, z któ-

rego będzie mogła korzystać inicjatywa społeczna.

Przewiduje się też pomoc techniczną w postaci gotowych szablonów-planów domów ludowych, dostosowanych do naszych możliwości wiejskich.

W przyszłości przewiduje się też pomoc w formie wypożyczalni rekwizytów teatralnych i rozmaitego sprzętu oświatowego.

Zamach samobójczy młodej mężatki

W mieszkaniu własnym, przy ul. Tatarskiej 13 usiłowała popełnić samobójstwo 24-letnia Skibińska Amelja, mężatka.

W tym celu wychyliła znacz-

ną dozę jodyny. Denatkę przewieziono do Szpitala Miejskiego. Stan chorej bardzo ciężki. Przyczyną desperackiego kroku były nieporozumienia rodzinne.

Na marginesie wizytacji parafii jezioroskiej przez ks. biskupa Antonjusza

W tych dniach ks. biskup Antonjusz wizytował prawosławną parafię w Jeziorach.

Dawne wizytacje, powiadają parafianie jezioroscy, były imponujące. Obecnie parafianie powstrzymali się od gremjalnego udziału. Sytuację ratował fakt przybycia licznych procesyj z sąsiednich parafij.

Bynajmniej objaw ten nie był wymierzony przeciwko osobie ks. biskupa Antonjusza. Chodzi tu raczej o bezpośredniego zwierzchnika parafii jezioroskiej ks. proboszcza Gurina.

Od dłuższego czasu parafianie jezioroscy stronią od wszelkich uroczystości, o które zabiega pop Gurlin.

Ciekawe jak długo potrwa ten rozdziewik pomiędzy popem Gurlinem a parafjanami.

Sprawa apelacyjna działaczy Stronnictwa Ludowego w Grandziczach

W dn. 30 listopada ub. r. przed Sądem Grodzkim odbyła się rozprawa karna przeciwko działaczom Stronnictwa Ludowego w Grandziczach.

W wyniku procesu Józef Barilo został skazany na 6 miesięcy, zaś Antoni Orzechowski na 1 miesiąc aresztu, za to że

w dniu 20 maja ub. r. na wiecu Stronnictwa Ludowego w Grandziczach wygłosili przemówienia, używając słów obrażających rząd i policję.

Niezadowoleni z wyroku skazani odwołali się do Sądu Okręgowego.

Na rozprawie apelacyjnej wobec podtrzymania zarzutów przez świadków dowodowych, że oskarżeni b. ostro wyrazili się o rządzie i policji, obrońca oskarżonych adw. Horbaczewski prosił Sąd o wezwanie świadków odwoławczych, którzy mają stwierdzić, że mówcy krytyko-

wali wyłącznie kartele, zaś władz nie krytykował, aczkolwiek zdaniem adw. Horbaczewskiego na mocy obowiązującej wówczas Konstytucji mieli i do tego prawo.

Sąd rozprawę odroczył dla wezwania proponowanych przez obronę świadków.

Pielgrzymka do Częstochowy

Przypominamy o „Pielgrzymce do Częstochowy”, która wyruszy z kościoła OO. Franciszkanów dn. 1-go lipca około godz. 5-ej wieczorem, pociągami popularnym. Ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 26 czerwca, do tego czasu należy również powpłacać pieniądze na koszty podróży.

Wszystkich uczestników pielgrzymki, zamieszkałych w Grodnie, prosimy o przybycie na zebranie w niedzielę 30 czerwca o godz. 6 tej wieczorem, do sali parafialnej przy kościele O. O. Franciszkanów w celu zasięgnięcia bliższych informacji, oraz rozebrania kart uczestnictwa. O. Konrad Wawrzyńczyk.

„ORBIS”
Księgarnia „OGNISKO”
ul. Dominikańska 18
tel. 106
Bilety kolejowe
Informacje!

Jak felozer awansuje na „doktora”

Oglądacz mięsa w Jeziorach Szewczyk znany jest naszym czytelnikom z poprzednich notatek, kiedy to Szewczyk był zawieszony w czynnościach, wo-

bec postawionych mu zarzutów odnośnie przekroczeń natury służbowej.

Obecnie Szewczyk znów „urzęduje” z ramienia gminy z całą powagą.

Stał się nawet wymagającym na punkcie tytułu. Reaguje na pytania zainteresowanych tylko w tych razach gdy zwracają się doń per „panie doktor”.

Wszędzie widzimy postępek, nawet i w Jeziorach, gdzie b. rosyjski wojskowy felczer zaawansował na doktora.

P. Szewczyk jest zwolennikiem postępu również w innej dziedzinie. Oto ze swych skromnych poborów zdołał pobudować ładny domek. Dla uniknięcia rozgłosu i nieprzyjemnych wydziewiań wolał zbudować go w Skidlu, aniżeli na oczach wszystkich w Jeziorach.

Dźwiękowe-Kino „Polonia”

Pocztowa 4

D Z I Ś

NA SCENIE:
Występy Zrzeszenia Artystów Scen Rewjowych pod kier. E. Czermańskiego w programie № 3 p. t.

Uśmiech Grodna

z udziałem

S. Talarico, Rymkiewiczówny, E. Czermańskiego, Radwana, Jarskiego, Mieczkowskiego.

NA EKRANIE:

Dawno niewidziany ulubieniec Grodna CLIVE BROOK we wspaniałej sensacji p.t.

Powrót Sherlocka Holmesa

Uwaga: Film ten niema nic wspólnego z obrazem o podobnym tytule wyświetlanym przez kino konkurencyjne.

Początek seansów 6—8—10

Walne Zebranie przeddzień Święta Morza

W dniu 25 czerwca o g. 18-ej w lokalu Przystani Sekcji Wleślarskiej WKS. Grodno, odbędzie się Walne Zebranie członków Komitetu Wykonawczego oraz wszystkich zainteresowanych w wykonaniu programu Święta Morza.

Kino „PALACE”

Orzeszkowej 14
Wstęp od 20 gr.

D Z I Ś

Na ogólne żądanie!
Jadwiga Smosarska jako

Tredowata

Dźwiękowiec Apollo

Domnikańska 26 D Z I Ś Wstęp od 25 gr.
Jednocześnie z najwytworniejszym kinem stolicy wyświetlamy najnowszy przebój filmowy z życia arystokracji rosyjskiej w-g słynnej sztuki Al. Swajra. p. t.

Oielka księżna rosyjska i chłopiec hotelowy

W rol. gl. najslyniejsze obecnie gwiazdy:
BING GROSSBY, KITZ KARLISLE, ROLAND YOUNG.
Film obfituje: w zabawne sytuacje, pikantne sceny, przebojowe piosenki w wykonaniu przez odtworczynię gl. roli w języku rosyjskim!
Nadprogram: Najnowsze aktualności świata.

Ostatni tydzień sezonu teatralnego

Ze względu na trudności finansowe zakończenie sezonu teatralnego zostaje przyspieszone i ustala się je na 1 lipca.

Do przyszłego sezonu, który

zapowiada się bardziej pomyślnie, jeśli chodzi o warunki materialne, artyści pozostający w Grodnie będą dawać sztuki fekkie, obliczone na repertuar letni.

Ładna pomoc dla uczącej się młodzieży

Rozpowszechnił się zwyczaj, że do groszowych czekoladek, kupowanych przeważnie przez młodzież szkolną dodawane są dla zachęty i pożytku uczących się rozmaite pouczające obrazki. Były serje królów polskich, widoki większych miast i t. p.

Jakaś firma czekoladowa, postanowiła przyjść tą drogą z pomocą uczącej się młodzieży w dziedzinie zoologii.

Oto w niektórych sklepach grodziejskich pojawiły się ohydne obrazki. Niedelężnie wykonane zwierzęta-bohomazy, a podpisy to już szczyt bezczelności. Oto parę przykładów. Jakaś ciemna plama na tle szarym, podpis głosi, że to „Łatająca mysz”. Znow plama zielona na tle niebieskim, podpis „Czerepacha”. Wreszcie okaz egzotyczny z podpisem „Kro-

kozil”. Trudno ustalić jaka to firma wpadła na podobny pomysł i jaki to majster wykonał taką znajomość terminologii polskiej w dziedzinie i nazw zwierząt, bowiem czekoladki są anonimowe. Podobno jest to produkt, jakiejś fabryczki z Wilna.

Niesumlienny współnik

Serokówna Paulina, Horodnieczajska 23 oskarżyła w policji niejakiego Duczenkę Kazimierza, osobnika bez stałego miejsca zamieszkania o przywłaszczenie 30 zł. przeznaczonych na zakup gazet.

Nie wie co nuda kto abonuje książki w wypożycz. Iberskiego

Kradzież pantofli

Z mieszkania Bromberga Józefa przy ul. Listowskiego 26 nieznani sprawcy skradli przez otwarte okno parę pantofli, wartości 20 zł.

Kobieta przebiła mężozynę nożem

W dniu wczorajszym do Szpitala Miejskiego przywieziono

Wybór jakiego jeszcze nie było, posiada tylko Biblioteka Nowości przy księgarni E. Iberskiego Dominikańska 29

Warnę Kazimierza, ze wsi Strupce, gm. Kuźnica z raną kłota piersi.

Ranny twierdzi, że przebiła go nożem niejaka Pawłowska Konstancja z kolonii Czyniowoszczyzna, gm. Kuźnica.

PEWNOŚĆ I GWARANCJĘ dla wkładów oszczędnościowych znajdziesz

w Komunalnej Kasie Oszczędności

Powiatu Grodzieńskiego

Kino Dźwiękowe Brygidzka 2

„LUX”

D Z I Ś

Potężny film według znanej powieści R. Dorgelesa p. t. „Partic” p. t.

„DROGA NA WSCHód”

W rolach głównych: Wzruszający i ambientny

Jean Murat

oraz gwiazda... lekkiej muzy

Simone Cerdan

Nadprogram: Najnowsze aktualności.